

Tłumaczenie z języka norweskiego

Dostojewski i Lorca w Teatrze Rogaland

„Gdyby wszyscy mężczyźni byli martwi ...”

Recenzja Jana E. Hansena /Aftensposten, 19.01.1987/

Czy teatr może spełnić ważne zadanie duchowe w takim kraju, jakim jest współczesna Norwegia? W okresie, w którym debaty polityczne koncentrują się wokół pieniędzy, a kryzysy, których stopień natężenia określa życie, rozpatrywane są w wielkim maneużu sali sądowej lub na małej scenie opieki społecznej?

Byłem w Stavanger i odpowiedź na to pytanie jest twierdząca.

Chciał: Wydaje się, że rozmaite instytucje społeczne, w świetle ch^orobliwego życia rozrywkowych środków przekazu, przejęły wiele z funkcji sztuki teatralnej jako duchowego odświeżacza powietrza lub wyzwalacza katharsis, co prawda, na coraz niższym poziomie. Moralność zostaje tutaj zredukowana do prawa, życie duchowe do psychiatrii. Teatr zaś, odzwierciedlający i korygujący ducha czasu, znalazł się obecnie w centrum uwagi w formie, redukującej go do domu mody, przeżywającego trudności finansowe, jeśli nikt nie będzie w stanie przekształcić resztek powagi życia w sam nerw teatralnej, starej jak świat formy rozrywki.

Jak już wspomiałem, byłem w Stavanger i zobaczyłem, że da się to zrobić, jeśli podejmie się osobiste ryzyko, które leży w chęci pokazania czegoś więcej, ^{co} które jest większe od nas samych. Bentein Baardson, od ostatniej jesieni dyrektor Teatru Rogaland, zaprosił parę ^{reżyserkę} ~~małżeńską~~ Jerzego Krasowskiego i Krystynę Skuszanek z Teatru Narodowego w Warszawie razem z ich polskimi scenografami. Krasowski przedstawił na scenie własną ^{dramatyczną} ~~interpretację~~ 'Braci Karamazow', Skuszanka zaś reżyserowała przedstawienie 'Dom Bernardy Alba'. W spotkaniu z ~~reprezentantami~~ ^{wielkiej} ~~ciężkiej~~ literatury światowej i jej interpretacją przez polskich artystów, cały zespół ^(aktorski) świadomie lub podświadomie dał się zainspirować do granic możliwości, zarówno w rolach pojedynczych, jak i w grze całości, w której cały czas chodzi o coś więcej, niż tylko o pokazanie jak dany aktor opanował swoją rolę. Ich wkład wskazuje na to, że wszyscy oni są nagle połączeni więzią artystyczną i duchową. Jest to więź, w której słowa ~~nie~~ znaczą, aranżacja ma ~~podobne~~ znaczenie, w której teatr ustosunkowuje się do czegoś, co nie jest ^{już} teatrem, lecz rzeczywistością. Wydaje się, że bardziej przeczuwają tę więź, niż ją rozumieją.



Tak jak dla widzów na sali, tak i dla aktorów ma w tym wypadku ogromne znaczenie koncentracja, ^{napiecie} ~~spokój~~ wewnętrzny, którą ^{staje się kluczem} ~~otwiera się przed~~ ~~do rozmówienia~~ ~~wami, słowami~~ Dostojewskiego i Lorki.

Napięcie

„Dom Bernardy Alba” w przeciwieństwie do „Braci Karamazow” nie jest przedstawieniem przyciągającym uwagę. Wspólną cechą obu przedstawień ^{chryzotyma w parafii} ~~prawie dusząca~~ świadoma reżyseria.

Nie ma w niej ani jednego zbędnego dźwięku, ~~czy~~

~~repecha~~ Forma jest wyciosana z materiału jak z kamienia. Materiał ^{jakby wywołot z siebie} ~~nie narzucił~~ ~~się~~ ~~swoją~~ ~~formę~~.

Wymaga to ^{od aktorów} ~~działającego na nerwy~~ balansowania.

^{głównie napięcia nerwowego} ~~Arterów~~ ^{precyzyjnym posturami} ~~między niesłychanie~~ ~~posłuszną~~ ~~pręty~~

^{reżyserski} ~~reżyserski~~ i subiektywną wolą przekazu. Zarówno scenografia, jak i reżyseria są nacechowane ^{współ} ~~pojedynczo~~ ~~niem~~ polskich artystów ^{z ich} ~~w~~ tradycją duchową. Jest ona dla nas stosunkowo obca, bez względu na to, czy chodzi o kulturę wiary katolickiej czy ideologiczny nacisk socjalizmu, który delikatnie jest wbudowany w przesłanki obu przedstawień, ponieważ ich inicjatorzy mają stosunek do tych zjawisk, uwarunkowany przez los.

Dekoracje w obu przedstawieniach są skromne. W domu Bernardy czujemy się jakby zgromadzeni na klasztornej dziedzińcu, a pięć córek wchodzi i wychodzi ze swoich celi. Tyraniczna matka nie

jest tylko tyranem w postaci Grete Nordrąg. Kiedyś na pewno o czymś marzyła, teraz dusi w sobie resztki tych marzeń, nie tylko z dumy, ale również z żalu. Podobnie jest z ojcem Karamazow, granym przez Alfa Nordvang, przepojonym jawną wulgarnością i skrytą czułością. Obie te role - postać matki u Lorki i postać ojca u Dostojewskiego mają symboliczną siłę, wykraczającą daleko poza granice życia rodzinnego. Są to również przywódcy moralni, mający bezpośredni kontakt z boskim ^{Kreacją} ~~obrazem~~ córek i synów. Oba dramaty poruszają konflikt między tym, co świeckie i święte, między etyką i psychologią, między zbrodnią i karą. U Lorki wyraża się to poprzez zwykłe tęsknoty erotyczne i pokusy, u Dostojewskiego poprzez rozprawę filozoficzną, w której miłość jest jednym z wielu punktów wyjściowych. Jedna inscenizacja nie jest zbyt hiszpańska, druga niezbyt rosyjska, lecz obie są katolickie. W jednej z fantastycznych scen Krzysztofa Pankiewicza do „Braci Karamazow” przeczuwamy kontury całej hierarchii katolickiej od surpowego materiału do metafizycznych nadbudów obrazów świętych.

Dysputy Iwana

Dramatyzacja Krasowskiego jest nie tylko e-

fektownym uściśleniem powieści-rzeki Dostojewskiego, jest to również inteligentna interpretacja literacka, w której Krasowski wykorzystuje ostrą dyskusję ~~z~~ Iwana na temat pojęcia boga jako dramaturgiczną i filozoficzną nić przewodnią. Tę rolę gra ~~son~~ Bentein Baardson. Wciąż pojawia się na scenie, nadając całej sztuce wymiary strachu i zwątpienia na tle całego religijnego opowiadania kryminalnego. Jego ateistyczna teza opiera się na tym, że moralność ulega rozkładowi wraz z ~~myślą o~~ ^{negacją} nieśmiertelności. Ale skoro Bóg istnieje jako element teoretyczny w jego wywodach, powstaje dylemat, który należy rozwiązać, zwłaszcza, że życie wystawia jego teorie na próbę. W zagadnieniu winy i przebaczenia w związku z zabójstwem ojca, odbudowuje on etyczny obraz świata, w którym cierpienie ma swoje określone miejsce, będąc jednocześnie funkcją miłości, tak właśnie jak to interpretuje chrześcijaństwo. Skazany na cierpienia brat, który z prawnego punktu widzenia niesłusznie został skazany za morderstwo w domu ojca to rola grana przez Jana Grønli. Z niebezpieczną siłą wyraża on agresywność roli i cierpienie. Rolę lękliwego Aloszy, „bohatera” autora powieści gra Dennis Storhøi, znakomicie podkreślając swoją obecność w wielu scenach niemych.

Birgitte Victoria Svendsen gra rolę Gruszeńki, z ogromnym czarem wyrażając miłość, której wszyscy pożądają. [Cała inscenizacja jest wyważona

pod każdym względem. Wszystko jest wyrażone i przedstawione zgodnie z ~~mak~~tem, płynącym z esencji dzieła Dostojewskiego. Gdy długie i prawie niemożliwe do zniesienia monologi i dialogi przykuwają naszą uwagę, jest to niewątpliwym zwycięstwem ~~teatru~~ i dla nas samych.

Widzimy to również, chociaż ^{nieco więcej} ~~nie tak wyraźnie~~ w sztuce „Dom Bernardy Alba”. W cichej tonacji, przy zastosowaniu tylko czerni i bieli, aktorzy stwarzają napięcie, które nie jest wyłącznie spowodowane poetyką tekstu Lorki. Wyjaśnienia należy szukać w tym, w jaki sposób reżyser przy pomocy tajemnych środków może nakłonić zespół do rezonansowego przekazu słowa mówionego w przypadkach, w których pewne rzeczy nie mogą zostać powiedziane. Dotyczy to zwłaszcza Marit Grønhaug i Tiny Hartvig, najstarszej i najmłodszej, ale również najbardziej nieśmiałej i najbardziej wyzwolonej córki. Swoją obecnością podkreślają one właśnie te kontrasty. Tina Hartvig sayni to prawie w sposób niezdyscyplinowany, wykazując naturalny talent do przekazywania całej kokieterii

i zmienności, sprzeciwiającej się zasadom estetycznym.

W Teatrze Rogaland jest miłość i śmierć, wiara i zwątpienie, ludzie i moralność. Całość traktuje o życiu. A teatr nie ma sensu, jeśli sam nie traktuje o życiu.

Podpisy pod rysunkami:

Wrażenia rysownika z dwóch premier w Teatrze Rogaland. Na lewo: Grete Nordrå jako Bernarda w sztuce Federico Garcia Lorki 'Dom Bernardy Alba'. Na prawo: Alf Nordvang jako Fiodor Pawłowicz Karamazow i Bentein Baardson jako Iwan w 'Bracich Karamazow' Fiodora Dostojewskiego.

mgr ANNA ZOFIA BORÓWKA
Tłumacz przysięgły języka
norweskiego i duńskiego
ul. Dobra 4 m. 88
00-388 Warszawa
Tel. 26-72-69

Reperitorium Nr. 17/87
Ja, mgr Anna Z. Borówka, tłumacz
przysięgły przy Sądzie Wojewódzkim
w Warszawie, stwierdzam zgodność
powyższego tłumaczenia z orygina-
łem dokumentu, sporządzonym w je-
zyku norweskim

Warszawa, dn. 7.02.87 pobrano zł. 2.240,-

Anna Z. Borówka